



Polski Instytut Spraw Międzynarodowych  
Biuro Analiz

# BIULETYN

nr 49 (237) • 4 listopada 2004 r. • © PIISM

nr egz. PIISM 3.20

Redakcja: Krzysztof Balon, Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Dorota Dołęgowska (redaktor techniczny), Adam Eberhardt, Beata Górka-Winter, Maciej Krzysztofowicz, Urszula Kurczewska, Grażyna Nowocień-Mach (redaktor tekstu), Emil Pietras (sekretarz Redakcji)

## Strategie bezpieczeństwa Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych i Polski

Edyta Posel-Częścik

*Analiza strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych wskazuje na identyczną niemal percepcję zagrożeń – przede wszystkim terroryzmu i proliferacji broni masowego rażenia. Widoczne są jednak różnice w środkach walki z tymi zagrożeniami, wizji organizacji stosunków międzynarodowych oraz najważniejszych ich uczestników, jak również w stylu samych dokumentów. Na tym tle polska myśl strategiczna bliższa jest europejskiej, lecz zachowuje narodową specyfikę, m.in. akcentując rolę Sojuszu Północnoatlantyckiego.*

Stany Zjednoczone i państwa członkowskie Unii Europejskiej, a także w coraz większym stopniu sama Unia, należą do najważniejszych podmiotów stosunków międzynarodowych. Polska uważa USA za najważniejszego sojusznika i wspomaga go w Iraku, a jednocześnie integruje się w UE. Warto zatem zbadać relacje między strategią bezpieczeństwa UE oraz Stanów Zjednoczonych, a następnie porównać je ze *Strategią Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*. Z zastrzeżeniem, że strategia UE dotyczy także Polski, nie jest więc, w odróżnieniu od amerykańskiej, elementem zewnętrznym.

Strategia bezpieczeństwa USA z września 2002 r. jest odpowiedzią na ataki z 11 września 2001 r. i próbą konceptualizacji prowadzonej wojny z terroryzmem. Styl formułowania myśli wskazuje, iż jest to strategia „wojenna”, często odwołująca się do emocji, przedstawiająca świat w kategoriach dobra i zła. Wiele miejsca poświęcono obronie terytorium Stanów Zjednoczonych, co z jednej strony świadczy o postrzeganiu bezpieczeństwa po 11 września 2001 r., a z drugiej jest właściwe większości strategii narodowych, które zawierają zazwyczaj elementy doktryny obronnej. Strategia ta ma charakter globalny, co wynika zarówno z charakteru zagrożeń w dobie globalizacji, jak i z zasięgu interesów Stanów Zjednoczonych.

Strategia UE z 12 grudnia 2003 r. jest wynikiem kompromisu. Jest to tekst neutralny w tonie i związku. Klarownie precyzuje wspólne wartości w dziedzinie bezpieczeństwa. Nie ma w nim elementów strategii obronnej, ponieważ obrona znajduje się w wyłącznej kompetencji państw członkowskich. Jest to strategia aktora globalnego, ale

działającego lokalnie, skupionego przede wszystkim na sąsiedztwie poszerzonej Unii. Wynika to po części z faktu, że właśnie sąsiedztwo UE jest obszarem potencjalnej niestabilności, po części jest to element kompromisu – nie wszyscy członkowie UE mają interesy globalne, a stąd nie wszyscy gotowi są przeznaczać środki na ich ochronę.

Choć pewne myśli w obu strategiach są sformułowane w sposób odmienny, to jednak postrzeganie zagrożeń jest w obydwu dokumentach niemal identyczne. W strategii UE wymieniono kolejno: terroryzm, proliferację broni masowego rażenia (BMR), konflikty regionalne, państwa upadłe i przestępczość zorganizowaną. Podkreślono, że zagrożeń nie można traktować odrębnie. Ich współzależność czyni je poważniejszymi. Jako najniebezpieczniejszy nakreślono scenariusz, w którym terroryści wchodzi w posiadanie broni masowego rażenia. Podobne stwierdzenie znajduje się w strategii USA: „najpoważniejsze niebezpieczeństwo, wobec którego staje nasz Naród, leży na skrzyżowaniu radykalizmu i technologii”. Obydwie strategie zaznaczają, że terroryzm godzi w podstawy otwartości społeczeństw (w domyśle zachodniego modelu społeczeństwa). W strategii USA również uznano za zagrożenie państwa słabe, stanowiące potencjalne tereny aktywności grup terrorystycznych i karteli narkotykowych, a także spory i kryzysy regionalne. Obydwie strategie w kategorii wyzwań wymieniają w kontekście globalnym biedę, głód oraz rozprzestrzenianie się AIDS. Różnią się natomiast w kwestii zależności energetycznej i współzawodnictwa o surowce naturalne. Ponadto Europejczycy zwracają większą uwagę na źródła potencjalnej migracji, zaś Amerykanie na rozprzestrzenianie technologii rakietowych.

W obydwu dokumentach znajduje się stwierdzenie o konieczności użycia różnych metod i środków dla zwalczania zagrożeń, przede wszystkim terroryzmu. W strategii USA większy nacisk położono na użycie środków wojskowych, podczas gdy w dokumencie UE występuje równowaga instrumentów politycznych, ekonomicznych i wojskowych. Jest to wynikiem różnicy posiadanych środków i różnic w kulturze strategicznej. Stany Zjednoczone wyspecjalizowały się w szybkim pokonywaniu przeciwnika za pomocą najnowocześniejszej broni, nie przykładają natomiast, w przeciwieństwie do Europejczyków, tak dużej wagi do procesu utrzymania pokoju i odbudowy. Ponadto strategia USA to strategia państwa napadniętego, stąd silne akcenty wojskowe. Powstała ona, w przeciwieństwie do unijnej, przed operacją w Iraku. Stąd też różnica w sformułowaniach o prewencji (UE) i działaniach wyprzedzających (USA). Stany Zjednoczone zastrzegają sobie prawo do wyprzedzającego uderzenia na potencjalnego agresora, nawet gdy czas i miejsce dokonania przez niego ataku nie są ponad wszelką wątpliwość określone. Tymczasem w strategii UE mowa jest o prewencji, rozumianej jako zapobieganie zagrożeniom i kryzysom zanim jeszcze się pojawią, co implikuje użycie innych środków.

UE i USA zgadzają się, że żadne państwo nie jest w stanie zwalczać współczesnych zagrożeń samodzielnie. Obydwie strategie wymieniają instytucje międzynarodowe jako platformy współpracy: ONZ, WTO, NATO oraz OBWE, Radę Europy, ASEAN, MERCOSUR i Unię Afrykańską (UE) i OPA (USA). Obydwie wskazują również na potrzebę współpracy z konkretnymi państwami (m.in. Rosją i Chinami), inna jest jednak percepcja tej kooperacji. W strategii USA mówi się o współpracy mocarstw (*great powers*) lub ośrodków potęgi (*centers of global power*), a obok instytucji międzynarodowych o stałym charakterze dużą wagę przypisuje się, jeśli wymaga tego interes USA, „koalicji chętnych”. Strategia UE wskazuje na konieczność współpracy społeczności międzynarodowej, działającej zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego.

Na podstawie tych dwóch dokumentów nie można stwierdzić, że amerykańska i europejska kultura strategiczna są od siebie diametralnie odmienne. Przy wielu różnicach wynikających z doświadczeń historycznych, potencjałów czy położenia, znamienne jest identyczne niemal postrzeganie zagrożeń, a także powoływanie się na te same wartości.

Jak na tym tle prezentuje się polska myśl strategiczna? Język Strategii z lipca 2003 r. jest podobny do języka dokumentu UE. Jako typowa strategia narodowa zawiera elementy doktryny obronnej, nie pojawia się tu jednak pojęcie wroga. W porównaniu

do dwóch poprzednich dokumentów widoczne jest, iż nie jest to strategia podmiotu o aspiracjach globalnych. Choć są tu odniesienia do zagadnień o zasięgu światowym, wynikają one z natury współczesnych zagrożeń. Wyraźnie większą uwagę zwrócono na kontekst regionalny i sąsiedzki, przy czym, w odróżnieniu do strategii UE, sąsiedztwo definiowane jest znacznie bardziej wąsko.

Najważniejszymi zagrożeniami globalnymi wymienionymi w strategii RP są terroryzm, proliferacja BMR oraz przestępczość zorganizowana. Brakuje jednak jednoznacznego podkreślenia ich współzależności. Zamieszczono natomiast zastrzeżenie, że stopień zagrożenia terroryzmem jest inny dla różnych państw. Charakterystyczne jest, że konflikty lokalne oraz kwestia „ostatnich bastionów autorytaryzmu” w Europie znalazły się przed zagrożeniami globalnymi. Podobnie jak w strategii UE zwrócono uwagę na bezpieczeństwo energetyczne oraz wyzwania płynące z masowych migracji. Odmienne od strategii UE i USA, w dokumencie polskim o wiele większą uwagę zwrócono na degradację środowiska, zagrożenia w sferze teleinformatycznej oraz na potencjalne naruszenie stabilności gospodarczej państwa w procesie globalizacji. Dwa omówione powyżej dokumenty upatrują szansy na pokój i pomyślność w istnieniu wolnej gospodarki i rozwoju handlu.

Środki i metody mające służyć zapewnieniu bezpieczeństwa RP są różnorodne. Jeśli chodzi o rolę konkretnych instytucji, to najważniejsze zadania są stawiane przed siłami zbrojnymi, a także wywiadem i policją. Zwraca uwagę brak wyszczególnionej roli dyplomacji. Gdy mowa o współpracy międzynarodowej, polska strategia sytuuje się pomiędzy amerykańską wizją współpracy wielkich mocarstw a unijną, zakładającą istnienie zorganizowanej społeczności międzynarodowej. Znajdziemy tu sformułowania poświęcone współpracy międzynarodowej, roli prawa międzynarodowego oraz instytucji wielostronnych. Wśród tych ostatnich szczególną rolę strategia RP przypisuje Sojuszowi Północnoatlantyckiemu; wymienia też UE, ONZ, OBWE i OECD, enigmatycznie wspomina także o współpracy regionalnej i subregionalnej. Uwagę zwraca pominięcie WTO – priorytetowej dla UE i USA – oraz podkreślanie znaczenia gwarancji NATO dla bezpieczeństwa RP.

Podsumowując, percepcja najważniejszych zagrożeń w strategii RP jest zbieżna z tą zawartą w dokumentach UE i USA, kładzie jednak większy nacisk na kontekst lokalny i regionalny, co czyni ją bliższą strategii unijnej. Także pod względem stylu bliższa jest europejskiej, co wydaje się naturalne, zważywszy przede wszystkim na przynależność do UE, zapewne antycypowane już przez autorów, i współuczestnictwo w wypracowywaniu strategii UE. W większym stopniu jest jednak uwzględniony kontekst atlantycki (NATO). Zarówno strategia USA, jak i strategia UE, to strategie podmiotów mających poczucie siły, proaktywne, będące wyrazem dążenia do kształtowania stosunków międzynarodowych. Strategia RP jest zdecydowanie reaktywna; stanowi raczej wizję obaw, niż szans rozwoju. Wydaje się, iż w długim okresie członkostwo w UE może wpłynąć na zmianę polskiej myśli strategicznej i stanie się ona bardziej proaktywna.

## OGŁOSZENIA

**„Polski Przegląd Dyplomatyczny”  
t. 4, nr 5 (21), 2004****Spis treści**

Wykonanie ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych Informacja dyrektora Instytutu I kadencji (20 IX 1999 – 19 IX 2004)

**ARTYKUŁY**

**Artur Gradziuk**

Unia Europejska jako inicjator w stosunkach z Chińską Republiką Ludową

**Marek Kornat**

Posłowie i ambasadorzy polscy w Związku Sowieckim (1921–1939 i 1941–1943)

**RECENZJE**

**Jerzy Tomaszewski**

Jindřich Dejmek, *Nenaplnené nadeje. Politické a diplomatické vztahy Československa a Velké Británie od zrodu První republiky po konferenci v Mnichove (1918–1938)*

**Jolanta Sierakowska-Dyndo**

Nikki R. Keddie, *Modern Iran: Roots and Results of Revolution*

**Jerzy Kłoczowski**

Timothy Snyder, *The Reconstruction of Nations Poland, Ukraine, Lithuania, Belarus 1569–1999*

**Noty bibliograficzne****ARCHIWUM**

Ewakuacja złota Banku Polskiego we wrześniu 1939 r.  
w relacji konsula brytyjskiego w Konstancy  
Oprac.: Wojciech Rojek

**KRONIKA DYPLMATYCZNA**

Kalendarium dyplomatyczne (I)

Kalendarium dyplomatyczne (II)

**PISM**

Konkurs na rysunek satyryczny

Autorzy

Publikowali w PPD 1–21

„Polski Przegląd Dyplomatyczny”  
do nabycia w siedzibie Instytutu, w sprzedaży wysyłkowej  
(po złożeniu pisemnego zamówienia pocztą, faksem lub przez Internet: [www.pism.pl/czasopisma.html](http://www.pism.pl/czasopisma.html))  
oraz w wybranych księgarniach: [www.pism.pl/ksiazki-ksiegarnie.html](http://www.pism.pl/ksiazki-ksiegarnie.html)